

MICHAŁ KLEIBER *

Zagraniczni studenci to znaczące korzyści dla kraju, ale też zagrożenia **

Według raportu „Studenci zagraniczni w Polsce 2024” w roku akademickim 2023/2024 w Polsce kształciło się 107 130 studentów zagranicznych, pochodzących aż ze 177 krajów. Stały w ostatnich wielu latach wzrost tej liczby zahamowany został przez pandemię, ale można przypuszczać, że sytuacja wróci niebawem do normy

Migracje ludności w powszechnym odczuciu są dzisiaj i będą zapewne jutro jednym z najtrudniejszych do rozwiązania globalnych problemów. Głównymi przyczynami są oczywiście sprawy nielegalnego przekraczania granic państw, niechęć bądź niezdolność dużych grup przybyszów do podejmowania pracy, brak ich akceptacji dla kulturowych zasad tradycyjnie przestrzeganych w nowych miejscach pobytu w powiązaniu z często agresywnym demonstrowaniem własnych światopoglądów. Z drugiej strony jest także niezaprzeczalnym faktem, że wobec problemów demograficznych świata Zachodu za konieczne uważane jest profesjonalne wzmocnienie gospodarek rozwiniętych państw przez odpowiednio przygotowanych obcokrajowców.

Na razie najwyraźniej nie dajemy sobie jednak rady z właściwą w tym kontekście selekcją już obecnych i potencjalnych migrantów oraz z przestrzeganiem przez przybyszów zachowania zgodnego ze standardami panującymi w goszczących ich krajach. W tym kontekście z pewnością warto głębiej zastanowić się nad znaczeniem przemysłowej selekcji przy zachęcaniu zagranicznych studentów do nauki w państwach rozwiniętych oraz sposobami prowadzenia skutecznych działań na rzecz zachęcenia ich do podejmowania pracy w państwach ukończenia studiów. W przypadku absolwentów zagranicznych uczelni pochodzących z ubogich państw korzystne okazują się także ich powroty do ojczyzn, stanowi to bowiem ważny element polityki wyrównywania narastających i groźnych dla światowego ładu globalnych nierówności.

Wyzwania związane z zagranicznymi studentami dotyczą oczywiście również naszego kraju. Mam w sprawie paroletnich wizyt młodych osób w obcych krajach własne doświadczenia zdobyte w trakcie wieloletnich pobytów w Niemczech, Stanach Zjednoczonych i Japonii oraz niezliczonych kontaktów z politykami i pracownikami uczelni w wielu innych krajach. Podzielę się dwoma przykładowymi doświadczeniami tego rodzaju.

* Prof. dr hab. Michał Kleiber (michal.kleiber@pan.pl), członek rzeczywisty PAN, Instytut Podstawowych Problemów Techniki PAN, Warszawa

** Artykuł opublikowano na portalu „Wszystko co Najważniejsze” 15 stycznia 2025

Będąc młodym pracownikiem zachodnioniemieckiej uczelni, zostałem wraz z grupą osób o podobnym statusie zaproszony na spotkanie przez prezydenta tego kraju, który już podczas powitania powiedział takie znamienne słowa – cieszę się, że jesteście w moim kraju, bo wiem, że jeśli nie zostaniecie u nas, do czego zachęcam, to po powrocie do swoich ojczyzn staniecie się naszymi nieformalnymi ambasadorami.

Drugie doświadczenie wyniosłem przed laty z Wietnamu, gdzie sprawując wówczas ważną funkcję publiczną, odwiedziłem jednego z ministrów tego państwa i w rozmowie od razu na początku ze zdumieniem stwierdziłem, że w grupie pięciu osób witających mnie, a później biorących udział w ministerialnej rozmowie cztery mówiły płynnie po polsku. Osoby te kończyły studia w naszym kraju i demonstrowały niezwykle pozytywny stosunek do Polski, co stało się dla mnie niezaprzeczalnym dowodem prawdziwości poprzednio przytoczonych słów owego prezydenta. W moim przypadku ta prezydencka prognoza dotycząca mojego stosunku do jego kraju też przez wiele lat się sprawdzała i mimo że od pewnego czasu jest już nieco inaczej, mój trwający do dzisiaj stosunek do Stanów Zjednoczonych i Japonii, państw, w których również długo mieszkałem, jest dla mnie przekonującym potwierdzeniem kształtowania się poprzez studia i późniejszą pracę naszych pozytywnych poglądów na temat goszczących nas państw. Z jednym bardzo niestety aktualnym zastrzeżeniem – oczywiście jest tak pod warunkiem, że w naszym zagranicznym miejscu pobytu z ciekawością będziemy poznawać i respektować tamtejsze kulturowe tradycje i obowiązujące zasady funkcjonowania społeczeństwa.

Znajomość społeczno-gospodarczych zasad obowiązujących w kiedyś goszczących nas państwach to naturalnie sprawa ułatwiająca rozumienie wielu międzynarodowych wydarzeń, jeszcze ważniejsze jest jednak znaczenie zdobytego za granicą wykształcenia dla późniejszej pracy we własnym kraju. Korzyści są znaczne – wybierając uczelnię za granicą, kierujemy się najczęściej jej renomą gwarantującą wysoki poziom nauczania, zagraniczne doświadczenia niezwykle poszerzają horyzont społecznego i zawodowego myślenia, pozyskane kontakty zasadniczo zwiększają możliwości późniejszej tak ważnej dzisiaj współpracy z zagranicznymi partnerami, zdobyta sprawność językowa pozwala śledzić w mediach wydarzenia w oderwaniu od zdominowanych dzisiaj przez polityczne spory informacji krajowych. Biorąc zaś pod uwagę znaczenie globalnych społecznych nierówności w generowaniu międzynarodowych konfliktów, w przyszłości zapewne jeszcze bardziej dramatycznych, niż obserwujemy to obecnie, rola przekazywania biedniejszym krajom dobrze wykształconych osób jest olbrzymia.

To żartobliwie określone, ale z pewnością ważne nieformalne ambasadorowanie w swej ojczyźnie na rzecz dobrze poznanego państwa przesądza o znaczeniu korzyści wynikających ze studiowania obcokrajowców w Polsce i o potrzebie promocji naszej gotowości do ich przyjmowania. Tysiące młodych i zawodowo aktywnych osób odgrywają doniosłą rolę w formowaniu wizerunku naszego państwa w swych ojczyznach,

często niemających dostępu do podstawowych informacji o naszej historii, kulturze i obecnych rozwojowych sukcesach, a także pomaga w inicjowaniu relacji gospodarczych. Z nieco innych powodów korzystne dla nas są zagraniczne studia Polaków, pozwalają one bowiem zdobywać przez nich wiedzę na czołowych światowych uczelniach oraz nawiązywać naukowe i gospodarcze kontakty, ważne po powrotach absolwentów do kraju.

W kontekście dylematów związanych w dzisiejszym świecie z problematyką migracyjną i sformułowanych powyżej korzyści wynikających z poznawania w trakcie długoletnich pobytów kultur innych państw warto przyrzeć się statystykom dotyczącym zagranicznych studentów. Zaczniemy jednak od nieco ogólniejszej informacji dotyczącej globalnej migracji ludzi. Różne międzynarodowe statystyki wskazują, że obecnie na świecie ok. 300 mln ludzi przebywa poza swoim pierwotnym miejscem zamieszkania, z czego ponad 200 mln żyje poza granicami swego państwa, a ok. 100 mln zostało zmuszonych do przeniesienia się w inne miejsce w swoich ojczyznach. Razem stanowi to ok. 3,7% obecnej populacji świata.

Liczba studentów studiujących poza granicami swego kraju rosła w ostatnich dekadach bardzo szybko. Zgodnie ze statystykami UNESCO w roku 2001 było to ok. 2,2 mln młodych osób, dekadę później 3,8 mln, a w roku 2021 już znacznie ponad 6,4 mln. Nie ma w pełni aktualnych danych na ten temat, ale można przypuszczać, że chęć do studiowania za granicą się utrzymuje, mimo że tempo wzrostu zastało nieco zahamowane, najpierw przed pandemią, a później w wyniku poważnych problemów migracyjnych na świecie, skutkujących wizowymi ograniczeniami w kluczowych dla procesu międzynarodowej edukacji państwach, takich jak USA, Kanada czy Australia.

Można założyć, że aktualna liczba zagranicznych studentów wynosi ok. 7 mln, stanowiąc ok. 2,7% globalnej liczby osób studiujących, szacowanej na 260 mln. Ponieważ zdecydowana większość tych studentów przebywa w parunastu najbardziej edukacyjnie atrakcyjnych państwach, ich odsetek jest tam jednak wielokrotnie wyższy. Prawie 30% studiujących obcokrajowców robi to w trzech państwach – najpopularniejszym miejscem są Stany Zjednoczone, w których studiuje prawie 1 mln takich osób, Wielka Brytania (ponad 600 tys.) oraz Australia (ok. 400 tys.). Państwom tym niewiele ustępują Niemcy oraz Kanada. Najwięcej przyjezdnych studentów pochodzi zaś z Chin, grubo ponad 1 mln, mniej niż połowa tej liczby z Indii, a już znacznie mniej z kolejnych państw, chyba nie całkiem oczekiwanych w tej klasyfikacji, czyli z Wietnamu, Niemiec i Uzbekistanu. Powyższe statystyki są nieco zakłócone różnymi definicjami takich studentów, ukrytymi pod ich różnymi określeniami i związanymi ze specyficznym prawem pobytu, takimi jak student zagraniczny (*foreign student*), student międzynarodowy (*international student*), student gość (*guest student*) czy student z wymiany międzyuczelnianej (*exchange student*). Ciekawe, choć chyba zrozumiałe jest, że w ostatnich

latach zwiększała się liczba tzw. studentów mobilnych, nazywanych po angielsku studentami globalnymi lokalnymi (*glocal students*), zdobywających wykształcenie na uczelniach zagranicznych, ale mieszkających na stałe w swych własnych krajach – sytuację tę umożliwia oczywiście nauka zdalna, a ułatwiają znacznie niższe koszty studiowania.

Przyjrzyjmy się w powyższym kontekście zagranicznym studentom w naszym kraju. Liczba cudzoziemców przebywających w Polsce szacowana jest na ok. 2,5 mln, spośród których pracuje u nas według statystyki GUS 1,04 mln osób pochodzących z ponad 150 krajów, stanowiąc ok. 6,8% wszystkich zatrudnionych. Dane te w obliczu stale zmniejszającej się liczby Polaków jednoznacznie świadczą w opinii różnych organizacji pracodawców o niezbędności zatrudniania u nas obcokrajowców – pracują oni w prawie co czwartej naszej firmie. Bezpieczeństwo związane z ich pobytem, rozpoczynając od dbałości o rzetelną kontrolę przyjeżdżających, jest oczywiście kluczowe, ale musimy pamiętać, że załamanie rynku pracy przez brak pracowników także staje się często powodem poważnych niepokojów społecznych, również zagrażających bezpieczeństwu. Podkreślmy z całą mocą, że najbardziej korzystne jest oczywiście zatrudnianie osób, które ukończyły w naszym kraju studia czy choćby przez parę lat uczęszczały na uczelniane zajęcia. Osoby te znają dobrze język i mają świadomość najróżniejszych spraw charakteryzujących polską gospodarkę, akceptują też z zasady kulturowe podstawy funkcjonowania naszego społeczeństwa.

Według raportu „Studenci zagraniczni w Polsce 2024”, przygotowanego przez Fundację Edukacyjną Perspektywy, w roku akademickim 2023/2024 w Polsce kształciło się 107 130 studentów zagranicznych, pochodzących aż ze 177 krajów. Stały w ostatnich wielu latach wzrost tej liczby zahamowany został przez pandemię, ale można przypuszczać, że sytuacja wróci niebawem do normy. Na naszych uczelniach państwowych i prywatnych studiuje mniej więcej po połowie całkowitej liczby zagranicznych studentów. Studenci ci stanowią ok. 8,6% całkowitej liczby studentów w Polsce, co jest dużym przyrostem w porównaniu np. z rokiem akademickim 2008/2009, w którym studiowało u nas 0,82% studentów z zagranicy, bądź rokiem akademickim 2016/2017, w którym ten wskaźnik wynosił 4,88%. Trzeba jednak dodać, że na te tak niskie poprzednie wskaźniki pewien wpływ miała związana z demografią, szybko zmniejszająca się w ostatnich 15 latach całkowita liczba studentów na polskich uczelniach – obecnie studiuje u nas ok. 1250 tys. studentów, podczas gdy np. w roku 2008/2009 było to ponad 1,9 mln.

Ciekawe jest, że niewielki i malejący w ostatnich latach jest odsetek studentów z zagranicy mających polskie korzenie, wynoszący obecnie tylko ok. 6% ogółu cudzoziemców. Istotnym elementem sytuacji jest wzrost liczby programów prowadzonych w języku angielskim – w roku akademickim 2023/24 było ich ponad 900, a na podjęcie studiów w tym języku decyduje się coraz więcej także polskich studentów. Polska oferuje

atrakcyjne kierunki studiów oraz programy nauczania, przyciągające młodzież z wielu krajów. Stale wzrasta też liczba wykładowców zagranicznych na polskich uczelniach, których jest obecnie ok. 2300.

Najwięcej studentów pochodzi z Europy, stanowią oni przeszło 72% wszystkich studiujących, natomiast osoby z Azji stanowią 17% tej grupy. W tym roku, podobnie jak w poprzednim, znacznie wzrosła liczba studentów z Afryki, co prawdopodobnie jest efektem nauki zdalnej. Polski rynek edukacyjny cieszy się szczególnym zainteresowaniem studentów z Ukrainy i Białorusi. W roku akademickim 2023/24 liczba studentów z Ukrainy wynosiła 46 210, a z Białorusi 12 678. W ostatnich latach wzrastała także liczba studentów z Węgier. Korzystne w przypadku powyższych państw są oczywiście czynniki takie jak bliskie sąsiedztwo geograficzne, przynależność Polski do Unii Europejskiej czy podobieństwa kulturowe. Warto jednak zauważyć, że Polska staje się również popularnym kierunkiem studiów dla osób z innych krajów. Studenci z Turcji zajmują trzecie miejsce pod względem liczby obcokrajowców studiujących w Polsce (4755). Tuż za nimi w zestawieniu znajdują się studenci z Zimbabwe (4157). Coraz bardziej zainteresowani nauką w Polsce są też studenci z Azji. Do Polski na studia przyjeżdżają studenci z Chin (1966) i Tajwanu (586). W porównaniu z poprzednim rokiem wzrosła liczba studentów z Azerbejdżanu (3272) oraz Kirgistanu (673). Obserwowana jest duża tendencja wzrostowa, jeżeli chodzi o studentów z Afryki, np. z Algierii, Rwandy, Maroka czy Zimbabwe.

Pod względem liczby studiujących u nas cudzoziemców największym ośrodkiem akademickim jest Warszawa. W stolicy kształci się 31 890 cudzoziemców pochodzących, uwzględniając min. 3 studentów, ze 102 krajów, głównie Ukrainy, Białorusi i Turcji. Ciekawe jest, że preferowane przez nich są uczelnie niepubliczne, choć najbardziej umiędzynarodowioną uczelnią jest Uniwersytet Warszawski. Drugim największym ośrodkiem akademickim ze względu na liczbę cudzoziemców jest Lublin. W tym mieście studiuje 8985 studentów zagranicznych, pochodzących z 59 krajów, głównie z Ukrainy, Zimbabwe oraz Białorusi. W roku akademickim 2023/2024 najpopularniejszymi kierunkami studiowania wśród obcokrajowców były zarządzanie, informatyka oraz kierunek lekarski. Wśród blisko 17,3 tys. absolwentów cudzoziemców najwięcej pochodziło z Ukrainy (39,5%), Białorusi (12,4%) i Indii (3,1%). Ponad połowę absolwentów cudzoziemców stanowiły kobiety (56%). Wskaźnik średni umiędzynarodowienia dla krajów OECD wynosi obecnie 6,5%. Polska zajmuje na liście tych państw dwudziestą szóstą pozycję.

Jak wyżej parokrotnie podkreślaliśmy, te znaczne liczby osób studiujących za granicami swych krajów mają wiele pozytywnych, prorozwojowych aspektów i w przyszłości będą zapewne rosnąć. Niestety, przy formułowaniu takiej opinii zbyt często zapomina się o problemach, które mogą towarzyszyć temu procesowi. Popatrzmy na kontekst naszego kraju, mamy bowiem już bardzo niepokojące doświadczenia dotyczące przyjeź-

dających do nas obcokrajowców. Po pierwsze, wiele takich osób po otrzymaniu unijnej wizy i przyjęciu na uczelnię może tylko udawać studentów i wyjechać z Polski do innych państw. W obliczu często zdalnie prowadzonych zajęć nie jest to łatwe do wykrycia, a zakłóca uczelniane statystyki i dodatkowo generuje poważne problemy z naszymi sąsiadami. Po drugie, niektórzy studenci z pewnych państw, szczególnie muzułmańskich, mogą przyczyniać się do zwiększania zagrożeń bezpieczeństwa obywateli, przyłączając się na przykład do już agresywnych grup mieszkających u nas swych rodaków – przykłady takich, często wręcz zbrodniczych działań znane są już z paru innych państw europejskich. Po trzecie wreszcie, studenci z pewnych państw mogą zakłócać publiczny porządek, demonstrując grupowo na rzecz politycznych interesów swych państw, niekiedy sprzecznych z naszymi – takie przykłady miały już w Polsce miejsce, wywołując uliczne awantury.

Konkluzja z powyższych rozważań jest oczywista – rezultaty zagranicznych studiów są generalnie korzystne zarówno dla naszego kraju, jak i w kontekście globalnym. Absolutnie niezbywalnym warunkiem są jednak przemyślane i konsekwentne zasady przyjmowania takich studentów oraz obserwacja ich zachowań przez władze goszczących ich uczelni. Zasady te powinny być oczywiście pochodną polityki przyjmowania w kraju wszystkich imigrantów, uzupełnione jednak specyfiką pobytów studenckich.

Zagraniczni studenci to znaczące korzyści dla kraju, ale też zagrożenia

Na podstawie własnych doświadczeń autora i licznych danych statystycznych w artykule analizowane jest znaczenie zagranicznych studentów. Ich liczba od lat szybko rośnie i mimo, że w ostatnich latach została nieco przyhamowana z powodu pandemii i międzynarodowych problemów migracyjnych, w nadchodzących latach można przewidywać jej dalszy wzrost. Korzyści tego procesu są niewątpliwe, nie można jednak zapominać o konieczności przemyślanej polityki przyjmowania takich studentów.

Słowa kluczowe: zagraniczni studenci, korzyści, zagrożenia

Foreign students are a significant benefit for the country, but also a threat

Based on the author's own experience and numerous statistical data, the importance of foreign students is analyzed in the article. Their number has been growing rapidly for years and despite the fact that in recent years it has been somewhat inhibited due to pandemic and international migration problems, in the coming years it can be predicted its further growth. The benefits of this process are undoubted, but one cannot forget about the need for a thoughtful policy of accepting such students.

Key words: foreign students, benefits, threats